(... dla pamięci. Pismo sejmowe

11 grud. 1788.

(Nowy) układ zdań patryotycznych.

DLA

PAMIĘCI.

~~~~~~~~~~~~~~~

PISMO SEYMOWE,

Dnia 11. Grudnia 1788.


~~~~~~~~~~~~~~~

Zdradzony, pozorów ſię lęka. Y w czym chętnie zawierzał, póki mu lekko-wierność ſzkodliwą nie ſtała ſię, po ſmutnym doświadczeniu boiażliwie na wſzyſtko ogląda ſię.

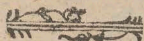




DLA

PAMIĘCI.

POWIERZYŁ Naród wam ſwoią całość, i wam nad ſobą dał ſię opiekować.... Prawodawcy!.... Ani podłe podchlebſtwo, ani waſza świetność, ani wyſokość rodu, ale poſtrzeżona wartość zyſkała zaufanie Braci.... Głos ich do was przemawia!... Słuchaycie ich przeſtrog!....



Co osobiście każdemu w dniu uroczystym waszego wyboru, śmiało przekładał Ziomek, dziś do waszey dłoni dla odświeżenia pamięci pismem odsyła.





Życie oszczędne niech będzie znamionem, i skazówką waszey niezłomney cnoty.... Skromność zdobi Polaka, a zbytek truie iego wspaniały umysł, i zaraża szlachetność... Oyczyzny waszey naglące potrzeby, kilkudziesiąt milionów potrzebuią składki, wy sobie i waszym wygodòm wspaniale uymyicie, abyście iey podsycili ubóstwo.



Ani nad miarę waszego maiątku życie okazaley.... Komu stan wasz świadomy,



a ſtoſuiąc wydatek z przychodem, poſtrzeże wielką nierówność, z pozorów będzie was miał podeyrzanymi.... że....



Szczęśliwy błyſk loſu zaiaśniał nad Oyczyzną naſzą, przy iego świetle, uprzedzaiąc, nim w bliſkim dniu zgaśnie, ſpieſznie w waſzych poſtępuycie zaczęciach.... Oto moment co całą budowę obali.... Oto moment co ią tym ſilniey utwierdzi.... A wſzyſtko zależy od trafnie uiętego zdarzenia....



Niech ſię naſi złośliwi Sąſiedzi waśnią, my w zgodzie umieymy korzyſtać z ich nie pokoiu.





Zdradliwa Polityka, ſwego zyſku chciwa, umyſły Polakòw dwoiła. Y to było iey całą panowania zaſada, tym ſwoią wielkość, moc, dzielność gruntowała.... Prawodawcy poſtrzeżcie ſię!.... Wzaiemna nieufność ſmutne zrodziła ſkutki, a nieſwór zdań, do iednego nie mogąc trafić celu, rożne i zmienne ſobie ſtawiał przedmioty. = *Diſparibus bobus, non rectè trahitur arcus.* = Rząd Wolney Rzeczypoſpolitey, w iedności wzraſta, w niezgodzie widocznym przykładem upada i niſzczeie.



Ostrożność ieſt Còrką pierworodną roztropności.... Prawodawſtwo, ieſt twòrczym dziełem tey drugiey.... Burzliwe duchy zechcą zręcznie łudzić was... Ale ſtałość niech ſię nie da wzruſzyć....

Oſtoiąc ſię pierwſzemu natarciu, tyſiąc ponowionych zwycięzko złomiecie.



NIECH ſię podły niewolnik, ktòrego Duſza czucia ſzlachetnego niezna, pogròżek zuchwałych lęka... Komu wolność i miłość ieſt przewodnikiem do ſzczęścia i chwały mety, ani go oręż, ani więzy nieuſtraſzą.... Ten przywykły do nieodzownych ukazów, gruby Roſſyiczyk, zapomniał ſię, że do wolnych przemawia..... Chcieliście go przeſtrzec, iak Polak groźb ſię nie boi, a rozpacz małey garſtki Obywatelòw, tłumne rozpraſza kupy.... Prawodawcy!.... nieuſtraſzony umyſł, niech wam towatzyſzy wſzędzie i zawſze.



JEŻELI do was, raz ieſzcze tak śmiało odeźwie ſię... Polacy!,... Zaklina was



Naród na waſzą, i waſzych imion ſławę.... Polacy!.... Zaklina was na te święte, coście Oyczyźnie w pierwſzym dniu życia, przy pierwſzym wolności zakoſztowaniu ſłodyczy, zaręczyli miłość i uſzanowanie, nieuſtraſzenie oświadczcie ſię przy ſwoiey niepodległości mieczem ſtawać.... A chcąc temu ſrogiego Klima Narodowi niedawne przypomnieć hańbę, mòwcie mu:
„ Cary waſze dumne, łykami ſkrępowa-
„ ne, pod podnòżek Tronu Króla Pol-
„ ſkiego nagięte, hardym czołem pokłon
„ biły..... Stefan Waleczny dzielną ſwoią
„ ſzablą płoſzył waſze Boiary... Zygmunt
„ trzydzieſto-letni bez przerwy zwycię-
„ zca.... Władyſław waſzą wam wydarł
„ Stolicę i Tron.... A świeży dzieiów
„ przykład, część ziędnoczona Narodu,
„ część Cnotliwych Polakòw, gęſte z wa-
„ ſzych Kniaziów ſypała Mogiły..... Czy
„ ieſzcze tey ręki doświadczać chce-
„ cie? „





Przyiaźn ſtateczna domawia ſię wzaiemności.... Grzeſzyłby Naród, gdyby iey dla Narodu wiernie przymierza dochować chcącego odmówił.... Porta podniosła oręż na ſwoich gwałcicielów, a o ścianę Państw Rzeczypoſpolitey zwycięzki ſwóy ocieraiąc bułat, świątobliwie ſtrzeże całości ich i bezpieczeństwa.... My ieźli oboiętni w tym pożarze Woyny, ani ſzkodzić, ani bydź pomocnemi (więcey w tym dla nas upatruiąc korzyści) niechcemy, ani radą, (*) ani przechowywaniem u ſiebie

(*) Nie tayno Narodowi, iak wielu przyſługuią ſię obcym Dworóm Radą, przeciw intereſſóm właſney Oyczyzny.... Jeżeli więc ci truiąc pomyślność zaradzeń Narodowych, wzroſt i dobro iego zdaią ſię odpychać, los Sąſiadów, a Przyiaciół naſzych, tym ſamym dotykaią, ile w łańcuchu politycznym, iednego chwyciwſzy ogniwa, ſto za nim w ieden raz pomyka ſię.



i zasłoną iey nieprzyiacioł, nie stawaymy się wspólnemi gwałcicielami niewinności Porty.



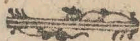
Nikomu ślepo i bez uwagi nie wierzcie.... To niech będzie istotną i nayrzetelnieyszą dla was radą....



Żadnemu zaś nieufać, i z żadnym niechcieć związków, byłoby nazbyt swoim dowierzać siłòm....



Więc iednemu waszą powierzcie przyiaźń...., Ale ani przesąd, i uprzedzenie, ani namowa cudza, którzy w tym swego upatruią zysku, ani nałóg do iedney strony, zkąd tylo uczuliście razów; rozstropność sama, niech wam skazuię, kto wart waszego wyboru, i ostròżnego zaufania.





Gzie nie przymus, nie gwałt, ani rozkaz włada umysłem wolnym, wstyd, aby Polak.... Prawodawca... Skaził swoie usta obstaiąc za interessem obcym.... Ani Król, ani żaden Obywatel, obrońcy swego prywatnie mieć w was nie powinien.... Prerogatywy Tronu, bezpieczeństwo Przywileiów Obywatelskich pilnie od was niech będą strzeżone, ale gdzie ogólny, nie prywatny interess wiąże.



Poprawuiąc całkowicie rząd polityczny, pilną bacznością wasza przezorność niech śledzi, aby iednych obostrzaiąc ścisłemi przepisy, drugich nie zostawić pod wolnieyszym rygorem.





Zasadą i duſzą każdego rządu, ieſt pilne obowiązków ſtrzeżenie, i dozór czuyny... Sam przez ſię niſzczeie ten, i upada, gdzie albo Prawa bez *exekucyi*, czczym tylko potrzeb uznaniem; albo Urzędnik wyłamuie ſię z obrębów ſwoich, i mimo puſzcza iſtotne obowiązki.... *Vigil eſto ſemper & ubiquè*.... to ieſt dewiza urzędowania... Pilny od ſwego nieodbiegaiący powołania Urzędnik, ſzkodliwe doſtrzeżone wady, albo ſam odſuwa roztropnie, albo o nich dzielnieyſzą oſtrzegaiąc władzę, wcześnie dla niey zbliża moment zaſtawienia ſię niebeśpieczeńſtwu.



Jest to dziwotworem, polityki Rządu, płacić uſługi ſowicie, kiedy ſługa zwalnia ſwoie obowiązki, i mniey ich pilnie ſtrzeże... Oto prawodawcy! czemu ſkutecznie

zaradzić, weźcie za ieden punkt celny waſzych uſtaw; a tym, żywiey zakwitnie gnuśna bezczynność Polſkiego rządu.



Przyimiycie Prawodawcy te drobne przypomnienie źleceń od Wſpòł-Braci wam danych.... A im świeżſza pamięć ſtawiać wam będzie przed oczy ich wolę, tym oni zoſtaną pewnieyſzemi, że ani w nadziei ſwoiey omyleni, ani wy z urzędowania ſwego pod Sąd ſurowy waſzych *Elektorów* nie póydziecie.....




Biblioteka Jagiellońska
stdr0024505

